

JAK ZARABIAJĄ PRACOWNICY „CHELMKA”

Jak przedstawiają się ruchy plac w poszczególnych wydziałach? Zaczynając tradycyjnie od szwalni. Otóż, najniższy zarobek wyniósł tu 337.215 zł stanowiąc około 95,8 proc. zarobku sierpnioowego (kiedy to wyniósł 351.997 zł) oraz 32,99 proc. średniego zarobku w firmie. Trzeba jednak wspomnieć, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami prawnymi, pracownikowi, którego wynagrodzenie jest niższe od najniższego zarobku ustawowego — nasza firma dopłacała różnicę. W tym przypadku około 100.000 zł. Pytanie — czy stan taki spowodowany został tym, że pracownik (a raczej pracownica) nie potrafił dobrze pracować lub nawet nie chce i dlatego zakład z naszych wspólnych pieniędzy musi ją dofinansować — zgodnie z przepisami? Jeśli tak, to może lepiej zwolnić tak niewydajną osobę? A może wręcz przeciwnie — to mistrz nie potrafił odpowiednio wykorzystywać pracownika i zapewnić mu odpowiednią pracę? Tak czy tak — temat ten wymaga chyba głębszej analizy ze strony kierownictwa wydziałów, w których podobne przypadki mają miejsce. Wróćmy jednak do zarobków. Otóż, najwyższy zarobek w oddziałach szycia cholewek wyniósł 1.970.288 zł co stanowi 101 proc. zarobku sierpnioowego (1.893.666 zł) oraz 192,7 proc. średniej zakładowej. Rozpiętość plac w szwalni stale wzrasta — we wrześniu sięgnęła już 584,28 proc. (VIII — 537,97 proc., VII — 456 proc.). Jest to największe zróżnicowanie plac w firmie.

Zmniejszyła się także najniższa płaca w oddziałach montażowych wynosząc we wrześniu 341.189 zł co stanowiło 96,18 proc. płacy sierpnioowej (354.774 zł) oraz 33,38 średniej zakładowej. Na tym samym poziomie w zasadzie utrzymuje się płaca najwyższa osiągnięta poziom 1.788.403 zł (VIII — 1.790.677 zł, tj. o 0,13 proc. więcej). Wzrosło więc dalej zróżnicowanie plac sięgając 524,17

proc. (VIII — 504,7 proc., VII — 361 proc.).

Przechodzimy do następnej grupy tj. do pracowników manipulacji wierzchowej. Od dwóch miesięcy notuje się tu systematyczny wzrost płacy najniższej. We wrześniu wyniósł ona 468.240 zł co daje wzrost o 16,93 proc. w stosunku do sierpnia (VIII — 400.454, VII — 308.913 zł). Jest to jednak 45,8 proc. średniej płacy w firmie. Bardzo wysoko podniósł się zarobek najwyższy sięgając 2.629.266 zł co stanowi wzrost o 23,17 proc. (VIII — 2.134.704 zł, VII — 1.919.183 zł) i jest zarazem najwyższym zarobkiem w zakładzie w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych (257,2 proc. średniego zarobku w firmie!). Nadal wzrosło zróżnicowanie plac w tej grupie sięgające już 501,62 proc.

Wzrósł także najniższy zarobek w grupie pracowników manipulacji spodowej. We wrześniu wyniósł on 496.186 zł co stanowi 106,27 proc. w stosunku do sierpnia (466.922 zł), a zarazem 48,54 proc. średniej zakładowej. Daje się zauważyć także wzrost najwyższej płacy, która osiągnęła pułap 2.030.083 zł. Jest to wzrost do 109,8 proc. płacy sierpnioowej (VIII — 1.848.363 zł), niemniej nie został jeszcze ponownie osiągnięty pułap najwyższej płacy w tej grupie pracowniczej (jest to 90,95 proc. płacy z lipca wynoszącej wówczas 2.254.324 zł). Nadal też wzrasta zróżnicowanie plac, sięgając tu we wrześniu 409,14 proc. (VIII — 310,45, VII — 207 proc.). W porównaniu z innymi działami produkcji jest to jednak jeszcze niewielkie zróżnicowanie.

Przechodzimy wreszcie do gumowni. W tym miesiącu przedstawiamy jej osi-

gnięcia na przykładzie oddz. 313. Otóż, najniższa płaca wyniósł tu 726.565 zł tj. 119 proc. płacy sierpnioowej (610.550 zł) dając zarazem 71,07 proc. średniej zakładowej. Najwyższa płaca to 2.073.138 zł, czyli 109,37 proc. płacy sierpnioowej i 202,8 proc. średniej zakładowej. Jest to zarazem jeden z nielicznych oddziałów, w których rozpiętość plac uległa zmniejszeniu, sięgając 285,33 proc. (VIII — 310,45 proc. ale zarazem VII tylko 207 proc.).

Wzorem poprzedniego miesiąca prezentujemy również jeden z oddziałów pośrednio produkcyjnych. Po prostu — dla porównania. Typowym dla Wydziału Energomechanicznego jest oddz. 723 tj. oddz. utrzymania ruchu. Najniższa płaca sięgnęła tu we wrześniu pułapu 574.800 zł. Stanowiło to 56,28 proc. średniej zakładowej, ale i 170,46 proc. najniższej płacy szwalni (najniższej w zakładzie). Najwyższy zarobek wyniósł tu natomiast 1.367.231 zł, co daje 133,75 proc. średniej zakładowej, ale i 52 proc. najwyższego zarobku w grupie pracowników manipulacji wierzchowej.

Część Czytelników sugerowała nam, by zaprzestać porównywania plac z cenami artykułów spożywczych takich jak np. cukier oraz ile towaru można zakupić za pracę średnią itp. Zastanawiamy się do tego zyczenia. Pragniemy tylko za GUS-em przypomnieć, iż w okresie od stycznia do września ceny żywności wzrosły przeciętnie 2,7 razy w tym np. przetworów młynarskich i makaronowych 4,1 raza, podrobów 3,6 raza, drobiu i ryb 3 razy, mięsa i jego przetworów 2,8 raza, owoców 2,8 raza, herbaty 6,3 raza. Natomiast tzw. place realne w analogicznym okresie zmalały — wg tego samego źródła o 26 proc. Dotyczy to oczywiście skali krajowej.

CZYŻBY DZIECI ZAKŁADU?

Był okres, kiedy to zakład utrzymywał i żłobek, i przedszkole. Prócz innych, równie w okresie państwa opiekuńczego „Niezbędnych” obiektów. Obecnie nadal utrzymywane jest tzw. żłobkopredszkole. No i dobrze... Dobrze? Jak dla kogo.

Owszem, część kosztów utrzymania ma jeszcze do 1 stycznia przyszłego roku być refundowana przez ZOZ. A co później? Ponadto koszt zakładu (poza refundacją) ponoszony na utrzymanie sięga 30 milionów złotych poza takimi — nie wykazanymi w zestawieniu — jak podatek gruntowy, podatek od nieruchomości, ogrzewanie... To są dodatkowe żłobki i opłone w żłobkopredszkole. Dla jakiej idei? Aby było weselej trzeba dodać, iż z obiektu korzysta mniej więcej 25 dzieci. Czyli łatwo obliczyć, ile zakład dopłaca do każdego dziecka...

Dla matek pracujących w naszej firmie obiekt ten jest dobrodziejstwem. Co jednak obchodził inne kobiety np. dojeżdżające do pracy z Trzebnia, Oświęcimia, Jaworzna czy Nowej Wsi, że pani Iksińska również z naszej firmy nie ma z kim dziecka zostawić? Może one też nie mają i jakoś ten problem musiały rozwiązać. Tak, ale na swój koszt. Natomiast matki mające dzieci w żłobkopredszkole rozwiązują ten problem na koszt nas wszystkich. Dla jakiej idei? Czy ich dzieci to swoista kategoria uprzywilejowanych „synów pułku”? Takie — dzieci zakładu...

Rozumiem, że są osoby mające ciężką sytuację życiową. Rozumiem, że chcą pracować, bo z zasiłku dla bezrobotnych ciężko żyć. Jest to jednak tylko ich problem. Dajmy do gospodarki wolnorynkowej. Z takiej zaś sprawy dzieci pracowników interesują samych pracowników lub ich współmalżonków. My także musimy myśleć podobnymi kategoriami. Inaczej — proszę pomyśleć(!) — ja też mając dziecko w wieku przedszkolnym winienem zwrócić się do zakładu o dofinansowanie utrzymania mojego dziecka w przedszkolu (obojętnie, gdzie się ono znajduje) w wysokości nie mniejszej, niż przypada to na dzieci w chelmeckim żłobkopredszkole. „Przywileje” mają bowiem to do siebie, że nie powinny być stosowane wybiórczo. Jeśli uważamy, że zakład zapewnia nadopiekuńczą pomoc socjalną — to dla wszystkich grup pracowników znajdujących się w podobnej sytuacji. Jeśli dopłacamy do „synów zakładu” z Chelma (utrzymując żłobkopredszkole) — to płacmy tyle samo i innym posiadaczom dzieci.

Chyba, że utrzymanie obiektu oceniamy w kategorii „zakładowych alimentów”...

U NAS NAJTANIEJ

Przypominamy naszym Czytelnikom ceny ogłoszeń. Cena ogłoszeń drobnych w łeksie wynosi 400 zł za słowo przy objętości nie przekraczającej 30 słów. Za ogłoszenie drobne przekraczające 30 słów doliczana jest dopłata w wysokości 100 proc. od nadwyżki. Cena ogłoszeń reklamowych i urzędowych wynosi 1000 zł za 1 cm kw. Ceny podstawowe ogłoszeń wstawiają: za dodatkowy kolor — o 200 proc.

Za zamieszczenie ogłoszenia lub reklamy na 1 stronie — o 200 proc. za zamieszczenie ogłoszenia na ostatniej stronie — o 150 proc. W przypadku umieszczenia ogłoszenia wymagającego odrębnego opracowania graficznego lub fotograficznego do ceny ogłoszenia dolicza się koszt takiego opracowania obliczony wg stawek honorariów autorskich. W przypadku kilkakrotnego powtarzania w kolejnych wydaniach gazety ogłoszenia (reklamy) o tej samej treści za drugą i każdą następną publikację stosuje się obniżkę (bonifikatę) w wysokości 50 proc. stawki podstawowej.

ILE ZARABIA KADRA

Wielokrotnie Czytelnicy domagali się od nas publikowania informacji o zarobkach kadry kierowniczej firmy dla porównania z informacjami co miesiąc ukazującymi się na łamach. Otóż w październiku przedstawiły się one jak niżej (jest to kwota obejmująca wszystkie formy wynagrodzenia tj. z premiami, nagrodami, dodatkami rodzinnymi itp.):

Dyrektor naczelny	7.061.000,—
Z-ca d/s ekon.-handl.	5.540.199,—
Z-ca d/s techn.-prod.	5.913.200,—
Główny Księgowy	4.618.200,—

Nie są to więc kwoty oszaltamiące i daleko im do propozycji obowiązkowych w gospodarce walnorynkowej.

»CHELMEK« WŚRÓD NAJGORSZYCH TRUCICIELI PODBESKIDZIA

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

się bowiem 200 tysięcy złotych. A wg wstępnego szacunku mamy na terenie firmy trzy emitory główne (komin kotłowni, komin budynku opracowania i oddz. 442) oraz ponad 100 emitorów mniejszych tj. wyciągów wentylacji głównie oddziałów montażowych, gumowni, oddz. mechanicznych. Wstępna ocena, całkiem szacunkowa, mówi więc o konieczności płaćenia za dobrą pracę wszystkich tych urządzeń łącznej kary przekraczającej 21 milionów złotych. A to już jest coś! W skromnym przeliczeniu odpowiednikiem jednej doby kary za zanieczyszczenie powietrza jest cena blisko 65 par kozaków, a jeśli brać pod uwagę tylko czysty zysk z każdej pary to chyba około 320 — 340 par. Jeśli porównać to z dzienną produkcją pojedynczego warsztatu... To daje do myślenia.

Czyżbyście kary te będą niższe w skali miesiąca. Przecież niewielkie emitorów pracuje przez całą dobę. Są takie, które pracują przez jedną zmianę (8 godz.) lub dwie zmiany (16 godz.), czyli że jedna doba pracy równa się będzie 2—4 dobom kalendaryzowym. Mimo wszystko jest to uderzenie spore i wymaga zastanowienia sprawa — czy wszystkie wyciągi są niezbędne dla bhp? Czy niektórych nie można zlikwidować lub połączyć? Czy wreszcie sprawa ogrzewania osiedla przez zakładową kotłownię będzie interesem oplaćalnym czy też nie? Czy w cenie ogrzewania osiedla

ujeliśmy też kary za zanieczyszczenie środowiska? Takie pytania z pewnością można by mnożyć. I wszystkie wymagają rozważenia oraz właściwej decyzji. Nie można bowiem — o czym już wspomnieliśmy — mnożyć koszty w nieskończoność. Odbijają się one bowiem w cenie obuwia, a widzimy to wyraźnie, że drogie buty niechętnie są kupowane.

A skoro już piszemy o zanieczyszczeniu naturalnego środowiska, to należy dodać, że za okres 50 dni (23. III — 31. V. br.) firma nasza zapłaciła karę za zanieczyszczenie w wys. 25.382.500 zł. Daje to średnią 507.650 zł dziennie i jest zależne od ilości odprowadzanych ścieków oraz ilości dni pracy w miesiącu. Płacimy jednak za całość ścieków wypływających z obiektów będących własnością firmy tj. nie tylko zakładu, ale i hoteli, osiedla zakładowego itp.

Nie wszystko więc załatwi budowa zakładowej oczyszczalni. Jest to więc także problem do rozważenia, gdyż... bije w kieszeń i zakładu, i każdego z nas. Czyżbyście — każdego z nas! To nie pomyłka! Biję każdego z nas wpływając na obniżenie zysku, a część zysku, jak pamiętamy, stanowi zysk do podziału kształtujący możliwości płacowe.

WINDA NA SZAFOT!

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wysiadaniu (ruszyła przy otwartych drzwiach). Był też co najmniej dwukrotnie przypadek otwarcia się drzwi do szyby windy, gdy windy na danym piętrze nie było.

Chciałbym uczulić Czytelników „Echa” na jeszcze jedną sprawę. Otóż często windę jedzie nie sześć (jak tego wymaga instrukcja obsługi), ale 7—10 osób. Wiadziałem nawet przypadek, kiedy to do windy wsiadło 12 osób(!). Zawsze jest tłumaczenie, że to tylko na kilka pięter, że osoby le mało waż...

Spójrzmy na tę sprawę inaczej. Otóż, gdyby winda się zerwała... A nie jest to wcale niemożliwe — zapytajcie fachowca! W takim przypadku zakład byłby w prawie użnać, że wypadek nastąpił z winy pracowników, jeżeli w windzie byłoby więcej niż 6 osób. W takim też przypadku rodziny osób uczestniczących w katastrofie nie otrzymałyby zasiłku pogrzebowego. Jeśli komuś nie jest miłe własne życie — oraz życie współpasażerów — pal go diabli, jego sprawa. Zwłaszcza, jeśli ja tą windą nie jadę! Pomyślcie jednak o osieroconych rodzinach. Koszty pogrzebu nie są takie małe, a oszodkowana czy zasiłku pogrzebowego nikt by nie wypłacił. Nawet PZU!!! Wina przecież wówczas leży po stronie tych, którzy napakowali się do windy ponad miarę.

A w ogóle, to zdrowiej chodzić po schodach... Zwłaszcza wówczas, gdy załatwienie jednej sprawy wymaga odwiedzenia kilku pięter. Prawda?

SOS w Chelmecku

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

się w bardzo złych warunkach finansowych.

Obecnie jednak na koncie Komitetu Pomocy Doraźnej znajduje się już tylko 15.000,000 zł dotacji ukierunkowanej (otrzymanej z Warszawy z Funduszu SOS) z przeznaczeniem na uruchomienie taniej jadłodajni dla osób znajdujących się poniżej progu ubóstwa. Temat ten jest obecnie opracowywany i przygotowywany do realizacji.

Brakuje jednak środków na bieżącą działalność, działalność niezbędną w aktualnej sytuacji. Coraz więcej jest osób potrzebujących wsparcia, a tu... środków nie starcza. Dlatego raz jeszcze zwracamy się do środowiska z gorącym apelem o wpłaty na konto chelmeckiego Funduszu SOS, czyli Komitetu Pomocy Doraźnej. Wszystkim, którym nie jest obca solidarność społeczeństwa przypomnimy numer konta, na który należy dokonywać wpłaty:

Bank Spółdzielczy Oświęcim
Na konta 907237-209457-132-4

z dopiskiem — Obywatelski Komitet Pomocy Doraźnej w Chelmecku. Na Wasze dary czekają dziesiątki osób znajdujących się w krytycznej sytuacji. Pomóżcie im, gdyż najważniejsza jest solidarność w nieszczerściu.

PODPATRZONE NA CUDZYCH ŁAMACH.



Co to jest? Znak jakości

JEST LEPIEJ

Mimo żalów, jakie podnoszone są, gdy mowa o dyscyplinie pracy, to trzeba zauważyć, iż nieustannie maleje liczba kar, jakie nakładane są na pracowników firmy „Chelmek”. We wrześniu np. tylko trzy osoby ukarane zostały za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy. Były to zresztą kary stosunkowo lekkie — 2 upomnienia i jedna nagana. W tym samym miesiącu udzielono jeszcze upomnienia za źle sklasyfikowane obuwie, a także jedną nagana za... spożywanie alkoholu.

W październiku było jeszcze łagodniej — udzielono została tylko jedna kara pieniężna za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy. A więc — jest lepiej. Może nawet jest dobrze.

Czy w takich warunkach można źle mówić o dyscyplinie pracy? No, gdyby tylko jeszcze nie ten tłumek pod bramą już od 14.00...

Solidarność

Spoleczność pracownicza jest najliczniejszą klasą w Polsce. Przed Komisjami Zakładowymi staje zadanie doradztwa fachowego przy nabywaniu akcji przedsiębiorstw przez członków Związku. Także prowadzenie doradztwa i pomocy w zakresie obrotu akcjami. Będzie to nieodłączny element działań, skoro członkami Związku będą pracownicy-akcjonariusze. Pomocą okazać się może zakładanie przez Związek w przedsiębiorstwach — FUNDACJI WŁASNOŚCI PRACOWNICZEJ i czerpienie funduszy z niepodatkowanych dochodów przedsiębiorstwa dla Fundacji, która będzie gromadzić środki finansowe na pomoc członkom Związku przy zakupie akcji przedsiębiorstwa. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w interesie „Solidarność” winno być bogacenie się członków Związku poprzez stanie się współwłaścicielami przedsiębiorstwa oraz działania na rzecz wprowadzenia pracowników — przyszłych właścicieli do tworzącej się średniej klasy posiadającej w Polsce.

Aby skutecznie wypełnić swą rolę w przedsiębiorstwie z korzyścią dla swoich członków, koniecznym staje się uczestniczenie na pełnych prawach w pracach Rady Nadzorczej spółki. Uczestnictwo w Radzie Nadzorczej można osiągnąć poprzez: Ustawowy zapis np. „Związek zawodowy zrzeszający określony procent zatrudnionych pracowników obligatoryjnie otrzymuje miejsce w Radzie Nadzorczej”, pracownicy-akcjonariusze członkowie Związku wybierają jako swego reprezentanta do Rady Nadzorczej przedstawiciela Komisji Zakładowej lub związek zawodowy wykupuje określoną ilość akcji i jako współwłaściciel będzie zasiadał w Radzie Nadzorczej i czerpał dodatkowe dochody z tytułu posiadania akcji.

Może w pierwszej chwili wydawać się, że nie leży to w interesie Związku, ale

ZADANIA ZWIĄZKU W SPRYWATYZOWANYM PRZEDSIĘBIORSTWIE (część II)

proszę wziąć pod uwagę, że będąc bezpośrednio w organie, który będzie podejmował najważniejsze decyzje w spółce, po pierwsze Związek będzie miał wpływ na nie kierując się efektywnością gospodarowania jako warunkiem istnienia przedsiębiorstwa, po drugie znając bieżącą sytuację ekonomiczną będzie mógł podejmować bardziej właściwe decyzje. Aby wypełnić powyższe zadania Związek musi znaleźć w obowiązującym systemie ekonomiczno-politycznym sposoby — metody bogacenia się — zwiększanie dochodów na swoją działalność. Pieniędz będą mu potrzebne na pomoc dla bezrobotnych, działalność socjalno-ostonową, pomoc członkom Związku na działalność związaną z doradztwem fachowym czy zakup akcji.

Kadki członkowskie nie wystarczą na działalność Związku w gospodarce wolnorynkowej, bo tutaj każdy będzie dbał o własny interes. Można, jak już wspomnieliśmy, było, zakładać Fundację, prowadzić działalność gospodarczą (a więc zakładać firmę związkową, która będą przynosić dochód) lub zakupić pakiet akcji, który będzie przynosił zysk w postaci dywidendy i wzrostu akcji. Aby skutecznie pomagać swoim członkom trzeba być również zasobnym finansowo. Bogaty Związek Zawodowy „Solidarność” przy realizowaniu treści akceptowanych przez załogi pracownicze ma o wiele większą perspektywę działania przed sobą niż inni.

Analizując nowo powstającą sytuację ekonomiczno-polityczną w Polsce oraz mając na uwadze konieczność przemian jakościowych w działalności NSZZ „Solidarność” w kontekście przechodzenia do gospodarki wolnorynkowej widoczna jest konieczność określenia nowej filozofii działania. Celem jest kształtowanie działalności Związku na rzecz zabezpieczenia interesów załóg pracowniczych jako jednej z głównych realnych sił istniejących w Polsce. Proces prywatyzacji dotyczy szczególnie zakładów pracy i jest niezwykle ważny

nie tylko dla pracowników, lecz dla całego społeczeństwa. Od efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw będzie zależał stan gospodarki narodowej i pozycja Polski w świecie.

Integracją częścią tej filozofii staje się działanie Komisji Zakładowych „S” na rzecz efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw i bogacenia się pracowników-akcjonariuszy poprzez wykup akcji przedsiębiorstw w procesie uwłaszczania (prywatyzacji) i zagwarantowania sobie wpływu na podejmowanie najważniejszych decyzji w przedsiębiorstwie poprzez udział w Radzie Nadzorczej z perspektywą włączenia pracowników-akcjonariuszy do przyszłej średniej klasy posiadającej.

Niezbędne staje się działanie na rzecz zabezpieczenia interesów związkowych i ekonomiczno-politycznych załóg pracowniczych poprzez własną reprezentację w Sejmie i Senacie wystawiając do przyszłych wyborów parlamentarnych swoich przedstawicieli mających realizować i zabezpieczać interes ekonomiczny tej grupy społecznej.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że w przyszłym ładzie ekonomicznym w Polsce nie jest możliwe sprawne funkcjonowanie państwa bez udziału szerokiej grupy społecznej, jaką stanowić powinni pracownicy-właściciele. Wszelkie próby wymanewrowania pracowników z własności swoich przedsiębiorstw oraz ograniczenie ich wpływu na uczestniczenie w podejmowaniu najważniejszych decyzji w przedsiębiorstwie mogą skończyć się fiaskiem dla programu gospodarczego. W interesie państwa, w interesie Polski leży bowiem budowa przyszłej średniej klasy posiadającej i włączenia do niej pracowników-współwłaścicieli przedsiębiorstw jako ważnego czynnika zapewniającego stabilność przemian ekonomiczno-politycznych w kraju.

Wojciech Daniel

Czy firma to wytrzyma?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Chyba, że w danym rejonie panuje choroba epidemiczna. Taki przypadek zdarza się jednak raz na kilkanaście lat.

Czy zwolnienia lekarskie nie są rozdawane zbyt liberalnie? Nie nasza rzecz to osądzać, zwolnienia wydają przeciw lekarzom. Tajemnicą poliszynela jednak jest fakt, iż wiele osób „choruje” bardzo regularnie tj. zawsze w momencie wprowadzania nowego, zwłaszcza trudniejszego wzoru. Widać to też z faktu, iż na liście działów produkcyjnych w absencji są szwalnie oraz montaże, za nimi dopiero 310. W pozostałych działach absencja można uznać — miłośnicy w normie.

Raz jeszcze wypada zadać pytanie — skoro o dzień prawie dwa warsztaty są nieobecne w pracy a praca jakoś jednak idzie, to może zatrudnienie jest jednak za wysokie? A mniejsza ilość autentycznych pracowników może wówczas zarobić znacznie lepiej.

Rzecz chyba już wkrótce wymagać będzie naprawy zastanowienia. Albo uda się nam takie właśnie sprawy rozwiązać, albo... nie znajdziemy się na liście zakładów do prywatyzacji. I co wówczas?

KURSY W ZOKI

Inicjatywami trafiającymi w sedno zapotrzebowania społecznego okazały się zorganizowane przez Zakładowy Ośrodek Kultury i Informacji kursy nauki języka angielskiego oraz gry na pianinie. Kursy prowadzone są w Domu Kultury, a ich koszty okazały się wyjątkowo niskie. Tak więc kilkadziesiąt dzieci z Chelmka zyskało możliwość opanowania podstaw języka angielskiego, co jak dotąd nie udaje się zorganizować w szkołach, a także bardzo popularną w naszym środowisku umiejętność gry na pianinie. Mam nadzieję, że tego rodzaju działalność wejdzie na stałe do programu ZDK i będzie się rozwijać.

Można oszczędzić i nie stracić

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Każdy w przedsiębiorstwie obecnie myśli nad tym, jakie by tu podjąć działania, aby zacczęścić pieniądze i... nie zniszczyć przy okazji czegoś, co może przy niewielkim nakładzie sił da się utrzymać. Przykładem może być to biblioteka zakładowa. Żle by się stało, gdyby ta placówka przestała istnieć. Nie powinno nadmiernie oszczędzać na kulturze. Jednak... Przez długie lata jej siedzibą był hotel żeński. Istnieje projekt, by znów biblioteka do niego powróciła — na poprzednio zajmowane miejsce. Za to budynek, który obecnie zajmuje i którego utrzymanie kosztuje ogromne sumy (w podatkach, ogrzewaniu, oświetleniu itp.) — po prostu sprząść i dać temu, kto zdecyduje się go nabyć. Może tam działać np. spółdzielnia lekarska, disco-klub, kawiarnia czy inna nie mniej użyteczna placówka prywatna.

Równie obiecujący wydaje się projekt sprzedaży budynku dawnego Złobka, a niewielką grupę mieszkających tam pracowników przemiesić do innych hoteli.

Tylko — kto i kiedy podejmie decyzję, które wydają się tak oczywiste i tak potrzebne. Obydwa projekty wyszły z Działu Socjalno-Gospodarczego. Czy Rada Pracownicza chce je zatwierdzić? Korzyści będą przecież wymierne. A przy okazji — niczego się nie straci...

INFLACJA TRWA

Jak obliczono — nie tylko w GUS — poziom inflacji w kraju za pierwsze 9 miesięcy osiągnął już niemal 200 procent. Restrykcyjna polityka gospodarcza w sumie więc poza recesją gospodarczą nie w pełni spełniła obietnice...

Wizytówką zakładu...złomowisko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

utrzymuje stosunków, by nie ponosić strat.

Może więc ktoś i w naszej firmie pomysli rozsądnie i złomowisko przestanie „zdobić” jeden z głównych ciągów komunikacyjnych firmy. Jest ono potrzebne — nikt temu nie przeczy — ale... nie w tym miejscu. Nikt rozsądny przecież nie umieszcza muszli kłozetowej w salonie. Choćby ona i ze złota była...

Od około dziesięciu lat kwestia działalności kulturalnej w naszym środowisku przypomina starą płytę, która kręci się w kółko powtarzając jedną i tę samą melodię. Zmieniają się ludzie włączający adapter, ale słucha się wciąż jednej, nudnej i rozpaczliwej piosenki — piosenki o braku środków i możliwości. Wczoraj (25 października) uczestniczyłem w sesji Rady Miejskiej, podczas której raz jeszcze rozbrzmiewał ten szlagier, tym razem z nowym zgrzytem w refrenie — strachem przed ubywkaniem bazy materialnej i lokalowej. Zasadniczo jednak dyskusja sprowadzała się do dwóch odwiecznych elementów, czyli: jak robić kulturę bez pieniędzy i co zrobić z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury. Z przebiegu obrad wynika dla mnie, iż skutecznego lekarstwa wciąż nie ma, mimo, że pacjent trafił w ręce lekarza — przewodniczącego Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury pana J. Betejga.

Osobiście uważam, że Rada Miejska nie jest najlepszym terenem do uprawiania kulturalnego poletka. Radni nie wypadają przy temacie kultury w nadmierne skupienie i raczej obojętnie wysłuchują wiadomości o istnieniu emerytowanych zespołów artystycznych przy KGW, dziecięcych kółkach zainteresowań, remizach strażackich czy kursach tańca towarzyskiego. I bardzo dobrze, ponieważ mają na głowie o wiele poważniejsze problemy. Kultura w mieście i gminie mogłaby zainteresować ich i skłonić do podejmowania jakichś istotnych decyzji dopiero wówczas, gdyby była faktycznie ważnym elementem życia środowiska, to znaczy gdyby istniał na nią wyraźny popyt społeczny i gdyby ktoś potrafił zorganizować odpowiadającą mu podaż. W rzeczywistości działalność kulturalna stanowi maleńki margines, jak słusznie zauważyła przewodnicząca Rady Miejskiej — wciąż utosamiany zajmowaniem się uczniami szkół podstawowych. Życie kulturalne Chelmka to tak naprawdę kilkanaście osób rozproszonych w kilkunastu miejscach, z których każda ma swoje aspiracje i kłopoty, z przewagą kłopotów. Brakuje temu wszystkiemu środków finansowych, technicznych, etatów, sponsorów, reklamy, odbiorców oraz koncepcji. Moim zdaniem najbardziej dokuca brak koncepcji. Natomiast całkowicie nie zgadzam się z opinią jakoby brakowało w mieście i gminie bazy dla życia kulturalnego. Przeciwnie, sądzę, że jej nadmiar i rozproszenie są jednym z powodów niedomagań w sferze efektów działalności. A na tym tle absolutnie chybiona jest pozycja i spo-

sób funkcjonowania M-GOKu. Z kolei pozycja M-GOKu wydaje mi się być kluczem do całego życia kulturalnego Chelmka. Jeżeli w gminie istnieje kilka szkół, kilka klubów, kilka bibliotek, domy rolnika, dom kultury, remizy i jeszcze parę miejsc nadających się do działalności kulturalnej, to ilościowo jest to ogromne bogactwo. Narzekania zaczynają się w momencie rozmowy o ich jakości. Jakości materialnej i programowej, która obecnie znajduje się na

FORSA ALBO ŻYCIE... (KULTURALNE W CHEŁMKU)

poziomie pozwalającym stwierdzić, że Chelmek to pustynia kulturalna.

W tejże pustyni usiane zdaniem na siebie drobnymi placówkami trwa od pewnego czasu zabawa polegająca na znalezieniu miejsca dla jeszcze jednej placówki — firmowanej ciężkiego kalibru tytułem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. I wędruje ona od Chelmka do Gorzowa, od Gorzowa do Bobruku, i tak w kółko, bez sensu. Jedną siedzibą dla M-GOKu, koncentracją sił i środków, to jest postulat dla środowiska małego i skupionego, w którym innych placówek nie ma wcale. W naszych warunkach M-GOK powinien składać się z jednego człowieka dysponującego telefonem, głową oraz środkami finansowymi gminy przeznaczonymi na działalność kulturalną. I tenże człowiek powinien dostarczać istniejącym już placówkom koncepcji, wsparcia materialnego, organizacji, reklamy, koordynacji, a jeśli trzeba to również sponsorów i odbiorców. Powinien więc być M-GOK organizatorem i opiekunem kultury, zamiast jeszcze jedną biedną instytucją usiłującą dogonić konkursami rysunków albo dyskotekami młodzieży z tej czy z tamtej części gminy. Jeżeli gdzieś działa zespół pieśni i tańca, to zadaniem M-GOKu jest organizować mu występ-

liwość wszystkich placówek kulturalnych, szkół i organizacji na terenie gminy, nie jest moim nowym, oryginalnym pomysłem. Jest prostym sposobem na to, aby kultura w skali całego środowiska zajmowała się ktoś kompetentny i uzbrojony w odpowiednie środki. Nie potrzeba w tym celu zwolniać sesji, organizować narad ani powoływać komisji...

Podobnie jak szkoda czasu na debaty czy harcówka jest dla harcerzy, czy dla kogoś innego, i w ogóle co w niej robić. Bo dyrektor M-GOKu już dawno mógłby sprawa zatłoczyć z samymi zainteresowanymi, nie jako potencjalny lokator, lecz jako gospodarz miasta od spraw kultury.

Powyższe uwagi nie wyczerpują rzecz jasna tematu. Nie wyczerpano go również podczas sesji Rady Miejskiej. Może warto jeszcze pogadać w gronie ludzi naprawdę zainteresowanych sprawą? (RF)

NA FALI

Ogólnopolska dyskusja o aborcji rozbiła wiele środowisk Zachodu. Jeden z dziennikarzy amerykańskich komentował ją następująco: Jeżeli dziecko ma osobowość prawną od chwili poczęcia, to kobieta ciężarna winna w Polsce kupować dwa bilety nim wsiądzie do tramwaju, pociągu lub autobusu. Nonsens? Jak znam okolice MPK — nonsens pozorny.



Nowy chodnik, czyli — można było

W minionych latach wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Echa” o fatalnym stanie chodników przy ul. Krakowskiej. Trzeba było aż zmiany ekipy rządzącej w mieście, by chodnik doznał remontu. Jednym z pierwszych działań nowej władzy był właśnie remont chodnika przy ul. Krakowskiej od torów kolejowych do budynku Urzędu. Niby mała rzecz, ale jak cieszył i jak oszczędza naszym paniom obcasyl!...

Winda i księga rekordów

Wydaje się, że warto by założyć naszą własną firmową Księgę Rekordów, takiego chełmeckiego Guinnessa. Proponowałbym wpisanie do niej jednego z pracowników wieźwacza, który został trzykrotnie w ciągu jednego dnia pracy uwięziony w windzie, a także jednej z urzędniczek, która w okresie sierpień — październik uwięziona była w windzie już 17 razy. Kto pobije te rekordy?

Swoisty jest też rekord jednego z pracowników montażu, który pojawił się w biurówcu, by zatłoczyć sobie sprawę w kadrach. Utknął w windzie jadąc do tego działu... utknął jadąc na dół po zatłoczeniu sprawy. W sumie więc, to co miało zajść około pół godziny, zajęło dwie godziny. Brawa dla windy! Kto pobije te rekordy?

I TY BĘDZIESZ TEŚCIOWĄ...

Jedno z włośkich czasopism kobiecich opublikowało swoisty podręcznik mówiący w 15 przykazaniach o tym, jak kobieta winna postępować z własną teściową. Wychodzi na to — że winna postępować po prostu tak, jak chciałaby, żeby po latach postępowano wobec niej samej, gdy sama stanie się „ukończoną” teściową. Oto same zalecenia. Drogie panie, może warto wziąć je pod uwagę?

1. Zapytaj teściową czy będzie chciała ci powiedzieć, co jej syn specjalnie lubi z potraw i czy będzie tak miła, by dać ci przepisy. Jeśli da — w sposób dość ostentacyjny przygotuj te potrawy, chociaż od czasu do czasu. Zyskasz tym sobie i męża, i teściową za jednym zamachem.
2. Dowiedz się, co ją interesuje i co ona sama lubi, zapamiętaj i staraj się włączyć to tematy do waszych rozmów.

Świąteczne imprezy

Przebieg święta odzyskania niepodległości miał śródlądowy charakter. Odbłyło się szereg imprez w Chełmku, Gorzowie i Bobrku, głównie w szkołach. Już 9 listopada szkoły podstawowe nr 1 i 2 w Chełmku zorganizowały uroczyste akademie. Sobota stała pod znakiem imprez rozrywkowych dla dzieci i młodzieży. Organizowano je w Klubie Rolnika w Bobrku i w naszym Zakładowym Domu Kultury. W niedzielę 11 listopada w kaplicy pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego na osiedlu odprawiona została msza św. w intencji Ojczyzny, a w kościele parafialnym w Bobrku uczniowie szkoły z Gorzowa zaprezentowali okolicznościowy montaż poetycko-muzyczny. Świąteczna akademia odbyła się też w SP w Bobrku 12 listopada. Zatem bez dużej centralnej imprezy, ale uroczystości i śródlądowo uczciliśmy święto państwowo w 72 rocznicę odzyskania niepodległości Polski.

Świat woli Czechów?

Austriacki dziennik „Der Standard” stwierdza, że ze względu na wciąż niepewną sytuację polityczną w Polsce, niejasne przepisy gospodarcze oraz fakt, iż „srojkowani” nie tkwi we krwi polskich robotników — inwestorzy z Europy walnoynkowej wolać lokować swoje kapitały przede wszystkim w Czechosłowacji. No i co dalej?...

TRACIMY SKLEP

Sklepy firmowe okazały się dla naszego zakładu dużym interesem. Niestety — jeden z nich tj. sklep w Bieruniu tracimy. Założono od naszej firmy zbyt wysokiego czynszu za lokal. Tak wysokiego, iż utrzymanie placówki na przedstawionych warunkach byłoby niezbyt opłacalne. A szkoda! Trzeba się więc będzie zacząć rozglądać za innym lokalem handlowym, którego posiadacze nie będą chcieli sum, przekraczających zdrowy rozsądek...

Wszyscy zdrowi?

Podczas konferencji prasowej min. J. Kuronia podano informacje, że co piąty zatrudniony w gospodarce narodowej pracuje w warunkach szkodliwych dla zdrowia, co 50 pracowników ulega wypadkowi przy pracy, a 1 na 1300 zapada na chorobę zawodową.

A Państwo — wszyscy Zdrowi!

Oczy prawdę ci powiedzą

Poeci głoszą, że „oczy są zwierciadłem duszy” — w medycynie zaś z ich wyglądu wnioskowano o zdrowiu i chorobie. Na tęczęwce oka znajdują się obszary będące odzwierciedleniem wewnętrznych organów człowieka. Ważny jest kolor tęczęwki i jej struktura. Niebieskooccy skłonni są do przeziębienia, chorób układu oddechowego, schorzeń reu-

To wina papierosa!

Okazuje się, że już ponad 8 proc. noworodków przychodzących na świat w Polsce ma wagę niższą niż 2,5 kg. Jest to najwyższy w Europie procent ośeszków z wagą poniżej normy. Oczywiście, takie dzieci są mniej odporne, bardziej narażone na wszelkie infekcje i częściej umierają.

Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Okazuje się — papierosy!! W ostatnich latach bardzo wzrosła liczba kobiet palących i co gorsza nie rezygnujących z papierosa nawet w ciąży. Oblicza się, że w Polsce pali papierosy ponad 4 miliony kobiet (niektórzy specjalisticy twierdzą, że już 5—5,3 mln pań), w tym najwięcej w przedziale wieku 25—35 lat. Mimo ostrzeżeń lekarzy co trzecia kobieta nie zaprzestaje palenia w czasie ciąży.

3. Nigdy nie staraj się zmienić upodobań i zwyczajów teściów.
4. Wobec rodziców męża nie krytykuj swoich przyjaciół i krewnych.
5. Jeżeli teściowa ma sama małe dzieci — zaproponuj od czasu do czasu, że się nimi zajmiesz (choćby były nieznosne).
6. Postaraj się razem zatłoczyć niektóre zakupy. Jeżeli spodziewa się gości — pomóż jej w ich przyjmowaniu.
7. Na pewno wstrząs ją dowody pamięci np. na Dzień Matki lub parę kwiatów czy jakieś słodycze — bez okazji.
8. Pozwól jej opowiadać o swoim doświadczeniu w wychowywaniu dzieci.
9. Gdy udziela ci rad, nie patrz z rozlaniem przed siebie, lecz słuchaj z zainteresowaniem.
10. Powiedz jej czasem coś miłego o niej samej lub o udanym zakupie czy czymś ładnym w jej domu.

11. Staraj się w jej obecności być super dobrze wychowana. Nie próbuj nigdy wprowić ją w podziw lub szokować swoimi poglądami. Nie chodzi przy tym o to, by być hipokrytą, lecz by umieć czasem milczeć...
12. Nie rób nigdy w jej obecności przykrych uwag swemu mężowi i nie przechwalać się tym czego w domu nie robisz, bo robi to on.
13. Pilnuj męża by nie zaniedbywał swoich rodziców. Jemu być może będzie to wybaczone, tobie — raczej nie.
14. Miej zwyczaj rozumienia żłośliwości — wygras na tym na pewno. Nie licz jednak na podobną cechę u teściowej. Doraźna satysfakcja często przynosi długofalowe kłopoty.
15. Twoje uczucie dla męża winno zawierać klauzulę moralną, w myśl której nie wolno ci nigdy krytykować teściów ani umniejszać ich wartości. Bądź wspaniałomyślna (choć czasem bywa to trudne) i nigdy nie przeszkadzaj swemu mężowi byc dobrym synem.

matycznych i alergicznych, nerek i serca. Posiadacze oczu brązowych mają skłonności do chorób układu trawiennego, wrzodów żołądka i dwunastnicy, dróg żółciowych, częściej zapadają na niewrażliwość i histериę. Oczy szare powodują choroby reumatyczne, skóry i dolegliwości nieżytowe. Lekarze irydologów wyróżniają aż 12 kolorów tęczęwki. Obrazy tęczęwki składają się z plamek i znaków o różnej gęstości, kształcie i barwie, z których odczytuje się choroby pacjenta. Jasne zabarwienie plamek i znaków świadczy o znakach zapalnych, ciemne o chorobach przewlekłych.

Oponenci irydologii podkreślają, że nie wszystkie choroby można odczytać z tęczęwki np. najtrudniej z nieznanymi przyczyn ustalić choroby nerek i krwi. Chociaż nie na wszystkie pytania potrafia irydologów odpowiedzieć, to historia uczy, że to co niegdyś było szarlataniną, po latach badań i prób okazywało się naukową dziedziną wiedzy.

Jeżeli zaś o historii mowa, to zagadnieniem tym zajmowano się już w starożytnym Egipcie. Kiedy sporządzone zostały mapy oka ówczesnych władców, obrazujące ich choroby. Znalezione one zostały w grobach faraonów, lecz do dziś nie zostały rozszyfrowane. W naszych czasach do sporządzania map oczu przystąpiono dopiero w 1980 roku i od tego czasu nastąpił rozwój wiedzy zwanej irydologią.

Krzyżówka nr 10

Zapraszamy Czytelników „Echa” do kolejnej wspólnej zabawy. Jak zwykle jest nią krzyżówka. Lojalnie uprzedzamy, iż pojawili się zwolennicy innych rozrywek (rebusy, zadania szachowe), którzy domagają się urozmaicenia. Być może wkrótce znajdziemy coś i dla nich.

POZIOMO: 1) sklep handlujący dziełami sztuki, lokal wystawowy; 5) między brzdami, małe poletko; 6) słodka wyrób, może być czekoladowy lub czekoladopodobny; 10) firma obuwnicza z Nowego Targu; 11) może być z serem, wędliną, rybą, pomidorem...; 15) projektor, diaskop; 16) zawód zanikający — fachowiec od układania jezdni z kamieni; 20) wierszowana zagadka; 21) transport wojskowy (na ogół kolejowy); 25) bunt, powstanie; 26) dawny, długi strój męski, zapinany pod szyję na jednorzędne haftki.

PIONOWO: 1) np. pieczarka; 2) zapis testamentowy lub specjalny wysłannik papieski; 3) w dawnej Japonii zbudowany samuraj (często rozbójnik); 4) inaczej lalka (wspak); 7) kooperuje z katodą; 8) naturalny barwnik mineralny (służył m.in. malarzom jaskiniowym w neolicie); 9) syberyjskie drzewo iglaste, choina; 11) arka lub jeden z herbów szlachty polskiej; 12) wyspa i państwo na Oceanie Spokojnym; 13) najsłynniejsze zwierze Chin, niedźwiedź bambusowy; 14) w Indiach oścień, którym kornak pogania słonia; 17) mała malpa często używana do badań laboratoryjnych; 18) czarownica, która zamienia kompanów Odyseusza w świnie; 19) dość prymitywne narzędzie rolnicze; 21) cełyckie imię męskie; 22) koń w piżmie; 23) tytuł powieści Prusa (lektura szkolna!); 24) jezioro w Afryce.

Rozwiązania prosimy przesyłać w terminie do dnia 16 grudnia br. w Zakładowym Ośrodku Kultury i Informacji (7 piętro) lub w redakcji „Echa” (II piętro) bezwzględnie załączając kupon konkursowy. Życzymy dobrej zabawy.

Przedstawiamy równocześnie rozwiązania krzyżówki nr 7. Poziomo: trust, Adela, Olimet, rezon, etyka, Gubin, krata, Atari, nonet, zamęt, fagot, atlas, Radom, smola, paser, fenol, oczko, Adana. Pionowo: Turek, uczta, Tonga, Atena, Erika, Amali, mobil, renta, tango, temat, ratka, Rodan, Fosko, grosz, trafo, ampla, jaska, sarna.

Nagrodę wylosowała tym razem p. EDYTA JASKÓLSKA z Trzebinii. Gratulujemy!

O znakach zodiaku inaczej

Początek astrologii, czyli nauki o gwiazdach przypada na III — II-gie tysiąclecie p.n.e. Bardzo popularne stały się prognozyki astrologiczne w średniowieczu. Znaczna ich część dotyczyła zdrowia. Astrologi przewidywali choroby, ustalali czas zażywania leków oraz przeprowadzania zabiegów leczniczych takich jak puszczanie krwi, stawianie baniek czy wyrwanie zębów. Ostrzegali przed dotykiem lub dotknięciem tych organów, które w danym znaku Zodiaku miały być szczególnie narażone na chorobę.

Tak więc kiedy słońce weszło w znak Barana należało zwracać uwagę na głowę, gdy Byka — gardło i kark, Bliźniąt — barki, ramiona i ręce, Raka — klatka piersiowa i podbrzusze, Lwa — płuca, Panny — brzuch i pępek, Wagi — łędźwie i okolice pachwin, Skorpiona — narządy płciowe, Strzelca — biodra i uda, Koziorożca — kolana, Wodnika — łożysko i Ryb — stopy. (M)

Z tego śmieją się w ZSRR

Na zebraniu partyjnym w punkcie „sprawy różne” jedna z towarzyszek pyta sekretarza:

— Towarzyszu sekretarzu, chciałam zadać dość delikatne pytanie. Czy w tym roku 7 listopada, w kolejną rocznicę Rewolucji Październikowej będę się mogła... kochać?

Sekretarz nieco zszokowany pytaniem, po chwili namyślnie odpowiada:

— Oczywiście, że tak, ale... tylko z własnym mężem, aby rozkosz z kochania się nie przysiloniła wam rozkosz obchodów święta Rewolucji.

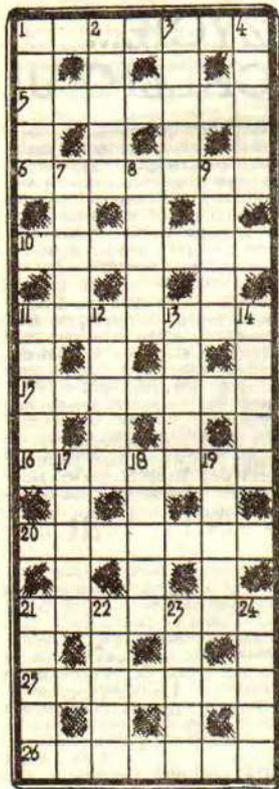
Z tego śmieją się Czesi

W jednym z przedsiębiorstw trwa kampania weryfikacji kadry. Jeden z kierowników na pytanie ile jest 3 × 3 odpowiada — 7.

— Zastanów się...
— 10
— To już bliżej, ale jeszcze nie to.
— 9

W opinii jaką o nim napisano czytamy — „głupi, ale nasz człowiek, wiele spraw można mu odpowiedzieć”.

Drugi z kierowników natomiast nie dał się przekonać i na to samo pytanie nieodmiennie odpowiadał — 8. W opinii napisano: „nasz człowiek, ma zasady”.



KUPON
KONKURSOWY
Krzyżówka nr 10

Echo Chełmka

Dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek” w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Adres redakcji: „Chełmek”, Plac Kilińskiego 1, 32-540 Chełmek, Tel. 613-96 wewn. 319, 418, telex 03527 POLOB pl. Wydawca — PZPS „Chełmek”, Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”, Nr zam. 439/90 — 500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przekład bez podania źródła wzbroniony. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.